

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 30 Sierpnia r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 18 sierpnia.

(z Gazety Sanktpetersburskiej.)

We środę, dnia 14 t. m., Xiążę Chosrew-Mirza, zwiedził iszy korpus kadetów. Jego Wysokość, w towarzystwie P. Jenerał-Adjutanta Hirabiego Suchtelena, przyjechał o godzinie 1 z południa, ze swoim orszakiem, w którym między innemi znajdowali się: naczelnie dowodzący perskiemi wojskami regularnemi, Machmet-Chan-Emir-Nizam, sekretarz stanu (Mirza-Massud), Sekretarz (Mirza-Kale), doktor (Mirza-Baba), adjutant Perskiego Xiążęcia Następcy, kapitan Semino i kollegium zagranicznego tłumacz P. Szomberg. Jego Wysokość był spotkany przez P. głównego dyrektora korpusu Paziów i kadetów, Jenerała piechoty, Jenerał-Adjutanta, N. J. Demidowa, dyrektora igo korpusu Kadetów, Pana Jenerał-Porucznika M. St. Perskiego i PP. Sztab-i ober-oficerów korpusu, i prowadzony na przygotowane dla siebie miejsce w sali rekreacyney, gdzie była lekcya fechtów, widowisko, na które z upodobaniem patrzali tak Xiążę, jako i wszyscy przytomni. Opuściwszy salę rekreacyną, Jego Wysokość oglądał aypialnie, muzeum, chorobnią, pokoy jadalny i kuchnię, w której nade wszystko zastanowiło Xiążę nadzwyczajne ochędóstwo. Tu Jego Wysokość raczył kosztować potrawy przygotowane dla kadetów, i ze wszystkiemi swego orszaku osobami, które poszły za Jego przykładem, dać się słyszeć z pochwałą względem jedzenia, którego używali. Potém Xiążę zaproszony był do kancelaryi, będącej w izbach, która zachowała jeszcze starodawną postać swoją od czasów Cesarza Piotra W., a w izbie Rady, Jego Wysokość raczył zapisać w księdze gościnney następujące słowa: „We środę, dnia 25 Sefera 1258 roku, zwiedziłem ten korpus. Prawidła, postanowione w nim dla wychowania młodzieży, nadzwyczajnie się mi podobały. Wnoszę, iż celują one nad wszystkiemi podobnemi w innych państwach.” Potém Xiążę udał się do ogrodu, gdzie było ćwiczenie wojskowe kadetów. Za zbliżeniem się Xiążę, oddano mu cześć z muzyką, a dowódca batalionu wręczył mu rapport. Kadeci odbywali musztrę, a potém przeciągnęli przed Jego Wysokością, poczem Xiążę, zbliżywszy się do młodych wojowników, oświadczył im zupełne podziękowanie za to zachowanie, jakie jemu uczynili tak pierwey w *Peterhoffie*, jako i teraz. Będąc jeszcze obecnym na zapasniczych ćwiczeniach Kadetów, których smiałość i zręczność stały się przedmiotem powszechnego zadziwienia i pochwał, Jego Wysokość, przeprowadzany odgłosem muzyki wojskowej, wyszedł z ogrodu, i, oświadczywszy w nader pochlebnych wyrażeniach swoje podziękowanie i zadowolenie, tak głównemu dyrektorowi, P. Jenerał-Adjutantowi Demidowemu, jako i P. Jenerał-Porucznikowi Perskiemu, powrócił do pałacu tauryckiego, dokąd zaraz także udali się PP. Dyrektorowie, iżby podziękować Xiążęciu za odwiedzenie Korpusu.

Dnia 19 sierpnia.

(z Gazety Handlowey.)

Wiadomo, że, z przyczyny utrudnienia handlu naszego na morzu Czarném, kupcom, którzy tam łóy przygotowali, pozwolono wysyłać go przez inne porty. Tak więc, przez zagranicznego gościa, R. Ketli, postano zjad do Londynu, na okręcie

angielskim *Bartley*, szyper *Beber*, 15,412 beczek łożu, który brakowano nie tu, ale w *Odessie*.

— Dla dania pomocy rychlejszemu w oycyznie naszej rozprzestrzenieniu pożytecznych odkryć i wynalazków w naukach i sztukach, osobliwie w zastosowaniu ich do robót górniczych i technologii, na przedstawienie P. Ministra skarbu, które zasłużyło na naywyższe potwierdzenie, postanowiono mieć korrespondentów z pomiędzy urzędników zarządu górniczego, przy misyach naszych w *Berlinie* i *Paryżu*. Za ich pośrednictwem będą nam dostarczane statecznie, nowsze wiadomości o postępie nauk przyrodzonych, tak co do teoryi, jako i praktyki, w całej Europie oświeconey. Takżé przez nich można będzie zagranicznym towarzystwom uczonym udzielać różnych wiadomości i odkryć, czynionych w naszej oycyznie, obfitey w dary przyrodzenia. Nie ma wątpliwości, że to ogólnie pożyteczne zaprowadzenie sprawdzi w prędkim czasie troskliwość rządu o powiększenie w oycyznie naszej bogactwa wiadomości, które jest pierwszą zasadą bogactwa przyrodzonego.

— JP. J. J. *Piczugin*, właściciel garbarni w *Sarańsku*, dowiedziawszy się w miesiącu styczniu z drugiego Nru Gazety Handlowey, o projektowanej wystawie i o wyznaczonych do niej maklerach, przysłał do A. J. Krasilnikowa, z którym niemiął przedtem naymniejszej znajomości, dwie juftowe skóry, jedną białą, a drugą czerwoną. Po ukończeniu wystawy, P. Krasilnikow sprzedał te skóry za cenę naznaczoną od właściciela pewnemu cudzoziemcowi, który posłał je za granicę; skóry te tak się tam podobały, iż teraz otrzymano ztamtąd obstatunki całej znakomitey ilości juftu w obu kolorach. Temuż cudzoziemcowi sprzedał P. Krasilnikow i pozostałe od sprzedaży na wystawie safiany w różnych kolorach, moskiewskiego fabrykanta J. H. *Czekanowa*, który swoje wyroby na jego także przestał ręce.

Nowogrod-Niższy dnia 6 sierpnia.

Przez wydarzoną, dnia 30 kwietnia, terażniejszego roku, powódź budowa naszego jarmarkowo-gościnnego domu została nieco uszkodzoną; ale, troskliwością Zwierzchności i staraniem samych gospodarzy, wszystkie uszkodzenia, w prędkim czasie, były naprawione.

Jarmark zaczął niniejsze swoje działanie od dnia 2 tego miesiąca. Do dnia wczorajszego było zajętych kram w domie gościnnym 2051, a w szopach 1436; w ogóle 3487. Tyflińczyków i Persów przyjechało tu dwa razy więcej, aniżeli w ostatnich dwóch leciech. Rozkupili oni prawie wszystkie cye ordynaryjny, przywieziony przez fabrykantów z *Szuyska* i *Iwanowska*, znaczną część nankinu, którego znajduje się tu do 150,000 sztuk, wielką ilość cyców fabrykantów moskiewskich *Remiezowa* i *Szewelkina* i kilka potrzebnych gatunków wyrobów ordynaryjnych jedwabnych, na termin 12sto miesięczny; także niewielką ilość dobrych materyj jedwabnych, połowę zaraz, a resztę za 6 miesięcy, i około 3000 par worów przędzy lniańey reboty kargopolskiej, za pieniądze gotowe.

Przedaż herbaty, dostarczoney z *Kiachty*, oprócz przywiezioney z *Moskwy*, do 38,000 skrzynek, zaczęła się daleko raniey, aniżeli na jarmarku poprzedniczym; dotąd przedano 21,500 skrzynek. Kupcy hurtowi nie uczynili jeszcze należytego ocenienia, i dla tego o cenach hurtowych

nie pewnego powiedzieć nie można; herbata zaś terazniejszej zamiany, z wytrąceniem ośmiu procentów assygnacyami, przedsie się w cenach następujących: herbata kwiecista familiyna 1go gatunku 550 rub., 2go gatunku od 475 do 500 rub.; 3go gatunku od 400 do 440 rub., familiyna handlowa od 300 do 320 rub., kwiecista pospolita od 225 do 300 rub., handlowa zwyczajna 220 rub., półtorna lepsza, w liściach, 450 rubli, zielona Chałutnyska 400 rub., koloru ceglastego 115 rub.

Naylepszy w tych dniach targ odbywał się na żelazo; sztabowego przywieziono 926,000 pudów, gatunkowego 1,122,600, w ogóle 2,048,600 pudów; żelaza sztabowego przywieziono 155,500 pudów mniej, aniżeli roku przeszłego, a gatunkowego 161,600 więcej. Przedażna cena, po wytrąceniu ośmiu procentów, na assygnacye, była następująca: sztabowe od 3 r. 45 kop. do 3 r. 60 kop., blacha żelazna od 6 r. 50 kop. do 9 rub., szynowe od 4 r. 20 kop. do 4 r. 65 kop., goździowe od 4 r. do 4 r. 30 kop. pud. Według zapewnienia handlarzy, w porównaniu z cenami przeszłorocznymi, żelazo sztabowe było 25 kop., a blachy żelazne 50 kop. droższe.

Robot lanych czugunnych do 100,000 pudów. Po wytrąceniu ośmiu procentów assygnacyami, przedawano w następujących cenach: garnki czugunne, czasze i kotły od 3 r. do 3 rub. 25 kop.; juszki i patelnie od 3 rubli 20 kop. do 3 rub. 40 kop., wszelkie inne naczynie od 2 rub. 80 kop. do 3 rub. pud.

Miedzi przywieziono pudów 15,726; ceny jej jeszcze całkiem nie są ustalone, dla tego, że przedaź dopiero się jeszcze zaczyna, i to w małej ilości; ale handlarze kładą po 33 rub. 50 kop. za blachę miedzianą, 32 r. 50 kop. za deskową, i 30 r. 50 kop. za bagnetową.

Żydzi austriaccy, do tegoż dnia, za gotowe pieniądze kupili skór białych od 500,000 do 600,000, w cenie od 400 do 550 r. tysiąc; chustek bagdadkich (których przywieziono z Gruzji do 8000) około 500, w cenie od 18 do 20 rub.; Sobolow 2000, od 450 do 1300 rub. za 40; ogonów sobolowych do 5000, od 3 rub. do 3 r. 50 kop. jeden; skór lisich do 200, od 115 do 120 r. i kasimowskich tofubow, ze skórek baranich, do 600, po 50 rub. każdy.

Juflu czerwonego przywieziono tyleż, co i w roku przeszłym; słychać, iż potrzebują teraz po większej części juflu lekkiego.

LISTY Z KORPUSU KAUKAZKIEGO.

(z Ruskiego Inwalida).

(Dokończenie).

D. 18, Głównodowodzący, widząc słabość obrony nieprzyjacielskiej przeciwko naszego skrzydła prawego, umyślił z tej strony okrążyć Turków drogą, która przez góry także wychodziła na Arzerumską, pod Menżykerdą. O południu wszystek korpus ruszył z miejsca: pierwsza kolumna pod dowództwem Jenerała Murawjewa, z obłogami, parkami i transportami poszła na prawo; druga kolumna, pod dowództwem Jenerała Pankratjewa, pomknęła się na lewo, dla obserwowania nieprzyjaciela, i wstrzymania go w razie, gdyby on, postrzegłszy nasze poruszenie, kuśił się uderzyć. Na miejscu, dla zasłony, zostawiona była jazda rezerwowa ze strzelcami. Tym sposobem przed nocą, pomimo zbyt ziej drogi, przez wąwozy i głębokie brody, wszystek korpus z ciężarami uszedł wiorst siedm, naprzeciw lewego skrzydła pozycyi nieprzyjacielskiej.

D. 19 zrana, prawie przed dniem, cały korpus ruszył na przód, ściśniętymi kolumnami. Poruszenie nasze zasłanianie było z lewej strony górami, za którymi stał nieprzyjaciel; z prawej miślimy spadzistości i przerwy brzegów rzeczki, przerynającej się do Araxu; tył nasz był odsoniony dla ścigania nieprzyjaciela, i zdawało się, żeśmy zerwali komunikacyą z Karsem; ale, jak widać, Turcy, omyleni w swém oczekiwaniu, chcieli nas doświadczyć z drugiej strony. Nie opuszczając swej mocnej pozycyi, wysłali pięć tysięcy jazdy

z dwoma działami, ze swego skrzydła lewego gdy tymczasem drugi korpus w 15,000 zaszedł nam drogę. Woyska ledwo uszły ctery wiorsty, gdy się ukazał nieprzyjaciel, i wnet po całej linii, w przestrzeni trzech wiorst, zaczęło się strzelanie flankerów i strzelców. Natychmiast Głównodowodzący ruszył kolumny z artylleryą, zostawiwszy obłogi na miejscu. Nieprzyjaciel wzmacniał się na lewem naszym skrzydle; tłumy jego jazdy, poprzedzone od chorągwi, uderzały na naszych strzelców, ukrytych za kamieniami. Górzyste położenie miejsca, przetrnięte wąwozami, nie dozwalało woyskom działać snadnie; z tem wszystkiem, jednak szybkie strzelanie artylleryi wstrzymało tłumy nieprzyjaciela; po przykrej spadzistości wysłana była natychmiast z lewego naszego skrzydła, przeciw nieprzyjacielowi część jazdy lekkiej, podkier: doński Siergiejew, połączony liniowy i muzumanski; z drugiej strony, wysłany był półk połączony ułanów; tymczasem kolumny piechoty z artylleryą posuwały się na przód, a nieprzyjaciel złamany na lewem skrzydle, puścił się w ucieczkę; tu, ścigający go kozacy, wielu porabiali, i odebrali jedno działo. Drugi korpus woysk na drodze przeciwko prawego naszego skrzydła, widząc niepowodzenie pierwszych, zaczął się cofać do obranej pozycyi, z której wystrzałami działowemi wstrzymywał zapęd naszej jazdy. Zdaje się, że nieprzyjaciel w tem kuszeniu się miał na celu, odkrycie sił naszych; teraz mógł on je widzieć po górach, w liniach rozwiniętych, na pięć wiorst od obłogów, które przez się zajmując wiele miejsca, mogły zdala wydawać się mocną rezerwą. Nieprzyjaciel złamany na lewem skrzydle, chciał nas uwieść ku swojej pozycyi warownej; ale Głównodowodzący wstrzymał jego ściganie z tej strony, i ściągnął woyska. Korpus turecki, przy którym znajdował się sam Serraskier, zjawszy na naszej drodze, z tamtej strony rzeczki, wzgórze, zdawał się nas oczekiwać: innóstwo różnobarwnych jego chorągwi powiewało za okopami, a no skrzydłach przesuwwały się silne tłumy jazdy. Głównodowodzący, wypatrzwszy pozycyą nieprzyjaciela, natychmiast dał kierunek woyskom. Ledwo nasza kolumny, przeszedłszy rzeczkę w szykownym porządku, zaczęły pochyłością gór podchodzić ku nieprzyjacielowi, już też, zatrzwożony groźnem zbliżaniem się w milozemniu sił Rossyjskich, bez wystrachu zaczął pierzchać. Pognąła go nasza jazda, i pędziła przez góry wiorst 20, aż do obozu; przy czém odebrano 12 dział i zdobyto obóz.

D. 20, Głównodowodzący, korzystając z rozzerwania sił nieprzyjacielskich, i otworzenia sobie drogi, poszedł z woyskami w lewo, po nader przykrych górach, wiorst 15; wszakże pokonawszy przeszkody położenia miejsca, zjawił się w tyle 30,000 korpusu nieprzyjacielskiego, w warownej i niedostępnej od czoła, pozycyi. Niespodziewali się tego Turcy; na przecie zrobili przemianę czoła; i w nieporządku opasali się bateriami. Lecz moc przestachu, wznieconego w nich przez Rosyan, tak była wielka, że ledwo się zaczęły nasze baterie szykować, a kolumny rozwijać, i ledwo wszczęło się odstrzeliwanie z ręcznej broni z kanonadą, wnet, postrzegłszy nieprzestanne poruszenie woysk naszych, i obawiając się zupełnego odcięcia od Arzerumu, puścili się Turcy w ucieczkę przez góry, zostawiwszy nam wszystkę swą artylleryą, do 30 dział, i cały obóz, opatrzoną podostatkim w amunicyie wojennej i wszelkie apasy. Jazda nasza pędziła i rąbała Turków nie szczędząc, przy czém odebrano im przeszło 20 chorągwi i zabrano 1500 ludzi w niewolę; co najważniejsza, to, że sam dowodzący korpusem, dwubunczuczny Hakki-Basza, z częścią swojego orszaku, dostał się także w niewolę; schwytali go dwaj urzędnicy połączonego półku liniowego Kozaków, którym Głównodowodzący natychmiast zawiesił teneblaki.

Tak więc szybkim przeysciem przez pasmo Seganlugskie, i umiejętnem okrążeniem warownej pozycyi nieprzyjacielskiej, dwa korpusy tureckie

zostały porażone i rozproszone. Wszystko to nie kosztuje nas żadnej prawdy straty! Ledwo się znajduje poległych dziesięciu, a trzydziestu ranionych. Owoż, co to znaczy sztuką wojenną, czyli umiejętność wojowania!

D. 21. Wszystkie wojska Korpusu z obłogami ścignęły się o 5 wiorst pod Menżi-Kerem, w ukrytej dolinie. Przed stanowiskiem Głównodowodzącego powiewało do 30 chorągwi, w których leźbie jedna przepyszna baszowska; w innym miejscu ścigano artylleryą nieprzyjacielską; w trzecim spędzano tłumy jeńców tureckich; a ówdzie, w zielonym namiocie, siedział zadumany z fajką, Basza. Ale w całym obozie rossyjskim muzyka, śpiewy i wesołość trwały do północy.

D. 22. Wszystek korpus przeszedł przez ostatnie strome góry pasma Saganingkiego, mimo Menżi-Kerem, i spuścił się na dolinę Araxu. Menżi-Kerem jest nikiemna wioska, lecz nad nią malowniczo wznosi się starożytny, napótnynowany zamek *Ziwin*. Góry tu kamieniste, obnażone, i ziemia bezpłodna. Wojska, uszedłszy wiorst 20, rozłożyły się obozem, podę wsią pustą Ardos.

Dnia 23. Uszliśmy wiorst 17 w górę ponad Araxem do wsi Kapri-Kewi; okolica nad Araxem dosyć jest zaludniona, i w dolinach ponad wodami urodzajna. Ziemia sama z siebie, bez kunsztownego napojenia wodą, niepłodna. Wioski porządnie są zabudowane; ziemianki wykładane są kamieniem, a mają płaskie pokrycia na grubych bierwionach, nigdzie ani sadu, ani ogrodu, wszędy pusto: nie mieszkańcy rozbiegli się po górach. Przed Kapri-Kewi godziem jest uwagi most kamienny na Araxie, o siedmiu arkadach, mający długości 70 sążni. Z tego wysokiego a długiego mostu z kontrafortami, wnosić należy, że Arax w owych czasach, byłoby bystra rzeka, do 50 sążni wszędy; teraz przeciska się tylko przez dwie skrajne arkady, a tak jest mialka, iż psy wbrod ją przechodzą. Idzie tedy wielki gościelec kupiecki z Arzerumu do Bajazetu i Taurysu; lecz wpół zruynowany most i rozwaliny karawan-seraju pod Kupri-Kewi, świadczą, iż handel w tej krainie oddawna już przestał kwitnąć.

Głównodowodzący, dowiedziawszy się dzisiaj, że nieprzyjacieli wybiera się z Hassan-Kale, natychmiast sam tam pośpieszył, wystawszy przodem jazdę z Jenerałem *Bekowiczem*. W istocie twierdzę i miasto opuścił nieprzyjacieli; wszystkich mieszkańców wygnał. Wielkie zapasy prowiantu, i do 30 dział w twierdzy, dostały się nam bez wystrzału.

D. 24. Cały Korpus przeszedł do Hassan-Kale (od Karsu wiorst 130). Miasto, liczące do 500 domów, leży pod górą, i od południa oblane jest Araxem płynącym po obszernej dolinie. Ze wschodniej strony miasta, niewielka cytadella wznosi się na niedostępnych skałach; ma ona wały potrójne, jedno nad drugie wyższe, a otoczona jest działami, które po większej części do niczego niezdatne, walają się bez lawetów. Całe miasto opasuje mur podwójny z basztami; lecz mur ten, równie jak cytadella, przez dawnosć, napótn zruynowany. Turcy tak byli bezpieczni, że tęcząc z nami wojnę, nie naprawili nawet twierdzy. Ale też się im i nie śniło, ażeby kiedykolwiek mogli być tu Rossyanie. Naprzeciw miasta, z tamtej strony rzeczki, jest budowa z obszernej kopułą, nad sadzawką wody mineralnej, kwaśno-gorącej. Tu od rana do nocy żołnierze Rossyjscy kąpią się, i chwają Turka za gotową łaźnię. Woda ma przyjemny kwaszek żelazny, a gorętsza jest od żelaznych wód mineralnych Kaukaskich.

D. 25, w rocznicę Narodzin CESARZA Jęgości, wszystkie wojska Korpusu pod Hassan-Kale, były zebrane wśród doliny, w obszerny kwadrat; pośrodku jego, w cerkwi pochodnej, Duchowieństwo nasze odprawiło mszę ś. Miło było Rossyaninowi oglądać tryumf swej wiary na ziemi nieprzyjacieli, i słuchać śpiewu znajomego choru tam, gdzie nieprzyjacieli widzieć nie spodziewali się Rossyan. Wszyscyśmy w ciągu modłów, przenosili się myślami do łubey oyczyzny, od której los i siła oręża tak daleko nas zawiódły. W tém, w cza-

sie intonowania mnogich lat, zagrziała z jedney linii kwadratu artyllerya, za nią powtórzoną 101 wystrzałów z cytadelli twierdzy, gdzie zapewne przez kilka wieków nie rozlegał się huk armat.

U stołu. Głównodowodzący otrzymał wiadomość, iż 40,000 wojska egiptskiego ciągnie do Arzerum. Śród wystrzałów z dział wzniosłszy toasty wina szampańskiego: za zdrowie CESARZA! za zdrowie swoich walecznych towarzyszy! dodał jeszcze: *i za przyszłe nadzieje!* Późem natychmiast przytomnym Jeneratom dał dyspozycje do marszu, i zostawiwszy obłogi pod twierdzą, poszedł do Arzerum. *El. Rdzcki.*

AUSTRIA. Wiedeń dnia 19 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Arcy-Xiąże Następca Tronu nie pojedzie z Cesarstwem Ichmość do dóbr familiynych, lecz zostanie niewątpliwie w *Schönbrunn*.

Gdy w tym roku nie będzie w Prussach wielkich obrótów wojskowych, przeto Arcy-Xiąże *Ferdynand d'Este* nie uda się już do tego kraju.

Badeński Poseł przy tutejszym Dworze, Jenerał *Tettenborn*, wyjechał dnia 21 b. m. do *Königswart*, gdzie się znajduje Xiąże *Metternich*. Słychać oraz, iż bawarski Poseł przy tutejszym dworze Hrabia *Bray*, z *Monachium*, tudzież Rossyjski Poseł *Tatyszczew* podobnie się tam udadzą.

Wczora przybyła tu przez umyślnego gońca ze *Stambułu* ważna wiadomość pod d. 10 sierpnia, że nareszcie Porta, po kilku zgromadzeniach Dywanu i naradach, przyjęła traktat z dnia 6 lipca r. 1827, dotyczący się Grecyi, i że jest nadzieja, iż pruski Jenerał *Muffling*, który właśnie przybył, będzie przychylnie w Dywanie słuchany. Oczekiwano co chwila ogłoszenia hattiszerifu, względem przyjęcia tegoż traktatu. Lord *Gordon* wyprawił ztąd natychmiast do *Londynu* gońca z tą ważną wiadomością.

ANGLIA. Londyn dnia 17 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Gazeta *Morning-Chronicle* pisze, iż okręto-wi liniowemu *Gloucester*, mającemu 74 dział, który dnia 20 b. m. popłynie na morze śródziemne, dano tylko 5 dni czasu dla przysposobienia się do żeglugi. Taż gazeta przydaje, iż, mimo ciągłego zaprzeczania pogłoskom o uzbrojeniu floty, wieści te jednak nie przestają rozchodzić się w mieście.

Katolicy w Irlandyi są bardzo rozjątrzeni i zaczynają nieufać rządowi, który daje nagrody za odkrycie katolickich morderców, a o popełnionych przez drugą stronę morderstwach nie zasięga żadney wiadomości. Niepodobna dać wiary, iż rząd postępuje w tém wedle własnej woli, gdyż sądząc z tego, co już zrobił dla Katolików, wypada mu koniecznie starać się szczerze o uspokojenie kraju; lecz zdaje się rzeczą niewątpliwą, iż panujące stronnictwo jest jeszcze dosyć mocne. Niech stoli będzie jaka chce tego przyczyna, dopóki w sądach pokoji i innych w Irlandyi, nie przestaną mieć względów na religiję poległych ofiar, dopóty dążność do oswobodzenia się nie będzie mogła być stłumioną u ludu. Jedna z gazet Dublińskich wymienia 12ście morderstw, popełnionych niedawno na Katolikach w jednym tylko Baronostwie, które nie zostały ukarane; czyli to przechodzi z winy władz, dotąd niewiadomo.

Z powodu płonnych wieści o wojnie spadła znacznie cena papierów skarbowych na giełdzie tutejszej. Jakoż gazeta *Goniec* żartuje z artykułu umieszczonego w jednym z Dzienników francuzkich, w którym jest mowa o potrójnym przymierzu. Dodać oraz: „Giełda jest podobno jedynym miejscem, gdzie bez zasady tworzą się najważniejsze domysły i wnioski.”

Dzisiejsza gazeta *Times* tak pisze o pogłoskach paryzkich, względem potrójnego przymierza: „Wszystko to jest tak podobnem do prawdy, jak paw z płomienistym ogonem” (Bajeczka dziecienna). Taż gazeta nazywa niedorzecznem kłam-

stwem wieść, rozchodzącą się o zamiśle wystania floty naszej na śródziemne morze i twierdzi, iż terazniejsze okręty nasze na morzu śródziemnym są dostateczne do wszystkich celów, jakie mieć może Anglia.

— Dnia 19 —

Xiążę *Esterhazy* miał długą naradę z Hrabia *Aberdeen*, po której tenże Hrabia udał się do *Tunbridge-Wells*, gdzie bawi Xiążę *Lieven*, Poseł Cesarsko-Rossyjski.

Xiążna *Polignac* wyjechała dziś ze swemi dziećmi do *Paryża*. Przed pałacem Poselstwa francuzkiego zgromadził się wielki tłum ludu, dla przypatrzenia się wyjazdowi tej zacney Pani, która tu przez 5 lat bawiła, i wszystkich, a mianowicie ubogich, zjednała sobie wspomnienia. Była bardzo rozezuloną, gdy się z domownikami żegnała.

W kilku prowincjach angielskich zaczęto zaciągać maytków. Słychać o uzbrojeniu 12 okrętów liniowych, 15 fregat i 20 innych statków wojennych, które do dnia 15 przyszłego miesiąca września mają być przysposobione do żeglugi. Zapasy wszelkiego gatunku sprowadzają do *Chatham*, *Plymouth* i *Portsmouth*.

FRANCYA.

Paryż, dnia 16 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Wczora pracował Król Jmć przez godzinę z Xiążciem *Polignac*, Hrabia *Chabrol* i Hrabia *Labourdonnaye*. O wpół do 3ciej po południu pojechał z Xiążciem *Delfinem* i małżonką jego do Kościoła N. Panny *Maryi*, gdzie został przyjęty od Arcy-Biskupa i Duchowieństwa. Na przemowę Arcy-Biskupa odpowiedział Monarcha: „Z nadzwyczajną radością przyjmuję wynurzenie uczuć W. Pana. Łaski, których doznajemy, winniśmy opiece Najświętszej Matki Bożkiej, przez którą jeszcze większe otrzymamy. Modlić się za naszego Ojca świętego Papieża, jest to modlić się za cały Kościół Katolicki; modlić się zaś za Króla Francuzkiego, jest to modlić się, równie za mój lud, jak za mnie. Mieymy nadzieję, iż Bóg wysłucha życzenia wszystkich wiernych Francuzów.” Wyszedł potem z Kościoła processya, za którą szedł Król Jmć z Xiążciem *Delfinem*, małżonką jego i Xiążną *Berry*; udała się przez ulicę *Notre Dame* nowym rynkiem, i wróciła do Kościoła. Gwardye i wojsko liniowe stały szeregami w Kościele i po ulicach, któredy processya przechodziła.

Niektóre Dzienniki tutejsze poczytują wiadomość, umieszczoną w *Gońcu* Londyńskim, o mianowaniu Hrabiego *Laferronnays*, Posłem naszym przy Dworze angielskim, za niepodobną do prawdy, albowiem stan zdrowia tego Hrabiego nie mógłby znieść mglistego klimatu Anglii. *Goniec Francuzki* mniema, iż Xiążę *Laval Montmorency*, terazniejszy Poseł nasz przy Dworze Wiedeńskim, uda się do *Londynu*, a następcą jego będzie *Pan Rayneval*.

Uniwersytet tutejszy zbiera składkę na wybitie medalu ku uczczeniu Pana *Vatismenil*.

Dziennik *Postanec* Izby pisze, iż 40 prefektów podało prośbę o uwolnienie od urzędu.

Dnia 12 b. m. zawinął do *Tuluzy* bryg *Alceon*, i przywiózł listy do jeneralnego Konsula *Drovetz*, znajdującego się teraz w *Liornie*. Nazajutrz przybyła do tegoż portu galiota *Estafette* z *Nawarynu*, i przywiozła ważne listy, które natychmiast posłano do *Paryża*.

Kilka oddziałów wojska sprowadzono z okolic do tutejszey stolicy.

— Dnia 19 —

Dnia 16 b. m. Vice-Hrabia *Martignac* otrzymał od Króla Jmci wielki krzyż Legii honorowej, *Pan Bourdeau* krzyż wielkiego urzędnika tegoż

orderu, a Vice-Hrabia *de Caux*, wielki krzyż orderu s. *Ludwika*. Po mszy s. Ministrowie, Marszałkowie Xiążę *Raguzy* i Margrabia *Maison*, Nuncyusz Papiezki, oraz Posłowie hiszpański i neapolitański, złożyli Monarsze hołd uszanowania. Odprawił potem Król Jmć radę Ministrów, na której znajdowali się Xiążę *Delfin*, Xiążę *Polignac*, Hrabowie *Chabrol*, *de la Bourdonnaye*, *Bourmont* i *Pan Montbel*.

Kilka Dzienników donosi, iż *Pan Berbis*, członek Izby Deputowanych, został mianowany Ministrem skarbu, a *Pan David*, administrator ceł, Prezesem bióra handlowego.

Wszystkie Dzienniki opozycyjne piszą z największym gniewem o wyborze Pana *Mangin* na prefekta policyi w *Paryżu*: wiadomo bowiem, iż i *Pan Mangin*, jako jeneralny prokurator, popierał proces przeciw jenerałowi *Berion*, i w ówczasowej skardze swojej nazwał spiskowcami *Panów Lafitte*, *B. Constant*, *Lafayette*, *Foy*, *Keratry* i t. d.

Pan Courvoisier, nowy Kanclerz Minister sprawiedliwości, nie przybył jeszcze do tutejszey stolicy. Według niektórych Dzienników, dał on obojętną odpowiedź na swoje mianowanie, i z *Luxeuil*, gdzie przez wysłanego gońca odebrał to mianowanie, wyjechał do *Lugdunu*, dla ułatwienia prywatnych interesów. Wspomniane Dzienniki dodają, iż tenże goniec powiódł także list do Pana *Guernon de Ranville*, jeneralnego Prokuratora w *Grenoble*, który na przypadek wymówienia się Pana *Courvoisier*, ma być mianowany Kanclerzem.

Mówią, iż nowe Ministerjum nie potrwa pół roku.

Zapewniają, iż *Admirał de Rigny* otrzymał rozkaz udania się niezwłocznie do *Tuluzy*.

Xiążę *Chartres*, syn Xięcia *Orleanu* wrócił z Anglii do tutejszey stolicy.

— Dnia 20 —

Dnia 6 września spodziewają się w *Paryżu* przybycia N. Króla Pruskiego.

Kontr-Admirał *Baron Milius* zakończył niedawno życie.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 2 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Walki między umiarkowanymi, na których czele jest Minister sprawiedliwości *Mattos*, a zagorzałymi, którym daje popęd byty Minister spraw wewnętrznych *Bastos*, trwają ciągle. Terrorysty chcieli nawet zrobić pewny rodzaj powstania w prowincjach północnych, gdzie *Don Sebastian* miał być ogłoszony Królem, a to dla pobudzenia Rady Królewskiej do dzielniejszych kroków. Plan ten atoli równie prędko został zaniechany, jak ułożony, gdyż brakowało ludzi i pieniędzy.

Kutter angielski *Bramble* zawinął tu z *Plymouth* po 6ciodniowej żegludze, i przywiózł listy do rządu. Stronnicy *Don Miguela* głośno zapewniają, iż przed końcem września *Don Miguel* będzie uznany.

— Dnia 8 —

Walka między stronnictwem Królowey wdowy i większością Ministrów, staje się coraz zaciętszą. Poróżnienie między *Don Miguelem* i siostrami jego, trwa ciągle. W wojsku na eskadrze pod wyspą *Terceira* ma panować wielka niezgoda.

Gazeta wychodząca w *Oporto* z dnia 30 lipca obeymuje postanowienie oddania pod sąd 21 osób, między którymi znajdują się: Margrabia *Palmeira*, Hrabia *Villafior* i ci wszyscy, którzy na okręcie *Belfast* przybyli dnia 26 czerwca r. z. z Anglii do *Oporto*.

Perzwołodrukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redukcyi.